

Reportaże o mieszkańcach

POWIAT SOKÓLSKI – 25 marca 2024 r.

infosokolka.pl 

INFO

SOKÓŁKA nr 312



Przebudowa dróg

Gmina Korycin



Powiat wspiera turystykę



POWIAT SOKÓLSKI

– Korycin i Milewszczyzna to ważne punkty turystyczne i kulturowe na mapie naszego regionu. Jako Powiat Sokólski zawsze będziemy wspierać inwestycje, które podnoszą atrakcyjność otoczenia i wpływają na rozwój infrastruktury i społecz-



ności – mówi Piotr Rećko, Starosta Sokólski.

Staraniem Powiatu w ostatnich latach na terenie tych dwóch miejscowości zrealizowanych zostało kilka działań ważnych między innymi ze względów turystycznych. Jedno z nich to zakończona w 2020 roku przebudowa chodnika na ulicy Słowiańskiej w Korycinie w ciągu drogi powiatowej

nr 1318B wraz z wykonaniem przejść dla pieszych. Łączna wartość tego zadania to ponad 100 tys. zł. Połowę tej kwoty pokrył Powiat Sokólski, a drugą gmina Korycin.

Zakres prac obejmował między innymi: roboty rozbiórkowe, odwodnienie korpusu drogowego, oznakowanie poziome i pionowe, ustawienie kra-

wężników betonowych 15x30, wykonanie chodnika z kostki brukowej, wykonanie chodnika z płyt betonowych 35x35x5, wykonanie zjazdów z kostki betonowej i wyniesionego przejścia dla pieszych z kostki.

Kolejne zadanie, „Utworzenie poboczy na drodze powiatowej nr 1319B w m. Milewszczyzna”, rozłożono na dwa etapy.

Pierwszy, który zakończył się w 2020 roku, wyniósł prawie 90 tys. zł. W jego zakres wchodziło na przykład utwardzenie pobocza gruntowego wraz ze zjazdami żwirowymi oraz wykonanie oznakowania pionowego i poziomego w obrębie przejścia dla pieszych.

Drugi, na który przeznaczono prawie 150 tys. zł, polegał natomiast na umocnieniu skarp przy drodze oraz oznakowaniu poziomym i pionowym jezdni z myślą o zwiększeniu bezpieczeństwa turystów i mieszkańców.



Szanowni Państwo,

gmina Korycin to perła na mapie kulturowej naszego województwa. To tu powstał przyciągający turystów i mieszkańców naszego Powiatu park historyczny, to również z tym miejscem wielu ludzi kojarzy niemający sobie równych ser koryciński. To tu rokrocznie odbywają się też bitwy błotne i truskawkowe, jakich nie ma chyba w żadnym innym miejscu w kraju.

Ale ta gmina zachwyca także z uwagi na wyjątkowych ludzi, którzy ją zamieszkują, a o których przeczytają Państwo na łamach tej gazety.

Zapraszam też do zapoznania się z inwestycjami, jakie Powiat Sokólski zrealizował na tym terenie, by jak najlepiej służyły wszystkim mieszkańcom.

**Starosta Sokólski
Piotr Rećko**



Takie działania Powiatu rozwijają gminę Korycin

POWIAT SOKÓLSKI

– Cała moja wieloletnia działalność społeczna od samego początku była skupiona na tym, żeby mieszkańcy mogli dojechać do swoich posesji wyremontowanymi, nowoczesnymi i przede wszystkim bezpiecznymi drogami. Działam dla ludzi, bo to ich interesy reprezentuję i dla nich pracuję – podkreśla Bożena Jolanta Jelska-Jaroś.

Ta pochodząca z gminy Janów, a zabiegająca o środki na inwestycje również z myślą o innych gminach kobieta od wielu lat jest czynnie zaangażowana w działalność samorządową. Jako radna Rady Powiatu Sokólskiego, Wicestarosta, obecnie członek Zarządu Powiatu Sokólskiego, dobrze wie, jak bardzo zmieniła się na lepsze infrastruktura w gminie Korycin wskutek realizacji remontów drogowych przez Powiat Sokólski.



Piotr Rećko – Starosta Sokólski i Bożena Jolanta Jelska-Jaroś – członek Zarządu Powiatu Sokólskiego podczas odbierania promesy na realizację kolejnych inwestycji drogowych. Są z nimi Bohdan Paszkowski i Jerzy Białomyzy. 2019 rok

Jednym z tego typu działań jest złożona inwestycja, polegająca na przebudowie drogi łączącej Janów, Trofimówkę (ul. Trofimowską w Janowie), Franckową Budę i Wyłudki (nr 1326B i 1330B). Łączny koszt tej modernizacji (połączonej w jednym projekcie z remontem trasy nr 1232B Budno – Nowinka) to ponad 5,5 mln zł. Z tej kwoty 2,75 mln zł pokryła dotacja z Rządowego Programu na Rzecz Rozwoju oraz Konkuren-

cyjności Regionów poprzez Wsparcie Lokalnej Infrastruktury Drogowej.

– Czekałam na te inwestycje od wielu lat i od wielu lat zabiegałam o nie. Remont tych dróg był naprawdę potrzebny i cieszę się, że dzięki Powiatowi Sokólskiemu udało się go przeprowadzić. Wcześniej poruszanie się samochodem po trasie z Janowa do Wyłudek było naprawdę utrudnione i nie cho-

dzi tu wyłącznie o sam komfort jazdy, ale też o bezpieczeństwo. Bywało i tak, że karetka nie mogła dojechać do chorych, do których została wezwana. Teraz to jest inny świat – dzieli się spostrzeżeniami Bożena Jolanta Jelska-Jaroś.

Teraz tę trasę bez problemu pokonują tak ciężniki, jak karetki i samochody prywatne.

– Ta droga odmieniła nasze życie w sposób zdecydowany – zapewnia Bożena Jelska-Jaroś.

Kolejna duża inwestycja Powiatu Sokólskiego to zakończona w 2020 roku przebudowa drogi nr 1307B. To właśnie ta nitka, która prowadzi od drogi nr 1308 do granicy z Powiatem Białostockim. Jej modernizacja kosztowała ponad milion złotych, przy czym 600 tys. zł pochodziło z dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych.

– Jako mieszkaniec gminy Korycin uważam, że ten remont był bardzo potrzebny, a jego efekty stanowią niebagatelną korzyść dla ludzi, którzy codziennie z tej trasy korzystają. Zresztą każda poprawa tego typu infrastruktury jest dobra i pożądana, ponieważ wpływa przede wszystkim na bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego, czyli nas wszystkich – zaznacza Adam Bojarzyński.



Po starej nawierzchni brukowej nie ma już śladu. Tak zmieniła się droga powiatowa nr 1307B

Korycin co roku na kilka dni sta

POWIAT SOKÓLSKI
fot. Materiały archiwalne

Aż trudno uwierzyć, że w tym roku odbędą się już po raz 29. W ostatni weekend czerwca Korycin znowu zmieni się w truskawkową stolicę świata, a nad znajdującym się w nim zalewem pojawią się tysiące miłośników tych pysznych, pachnących, symbolizujących lato owoców.

A wszystko ze względu na Ogólnopolskie Dni Truskawki.

Powiat Sokólski również wspiera gminę Korycin w tym działaniu, jako partner lub nawet współorganizator przedsięwzięcia.

A my w oczekiwaniu na czerwcowe, truskawkowe emocje, których nie zabraknie i w tym roku, zapraszamy Was do wspomnienia tego, co działo się w Korycinie w ubiegłych latach.



Je się światową stolicą truskawek



Razem przypomnijmy sobie jedyną w swoim rodzaju walkę o piłkę w błocie po kolana w czasie Błotnej Ligi Mistrzów, Światową Bitwę Truskawkową, wyczerpujący Półmaraton Mleczny czy Bieg do

Grodu w żarze lejącym się zwykle z nieba o tej porze roku.

A czy Wy też pojawicie się na Dniach Truskawki, by tworzyć kolejne wspomnienia?



Rola wójta to odpowiedzialność



Swoją funkcję pełni nieprzerwanie od 1991 roku. O tym, jak zmieniła się w tym czasie gmina Korycin, opowiedział nam Mirosław Lech

POWIAT SOKÓLSKI
fot. Archiwum prywatne
Mirosława Lecha,
korycin.pl

– To był niezwykle czas. Pamiętam tę euforię, która panowała w społeczeństwie w pierwszych latach po obaleniu komuny. Ludzie czuli, że mogą góry przynieść. I niejednokrotnie niemal tak było, bo przed wieloma

Polakami otwierały się wtedy nieznane dotąd furtki – wspomina Mirosław Lech, wójt gminy Korycin, wybierany na to stanowisko przez mieszkańców od 1991 roku.

Bo właśnie w tym okresie ten 31-letni wówczas mężczyzna po raz pierwszy podjął decyzję o tym, że chce wziąć na siebie potężne, nieprawdopodobnie od-

powiedzialne wyzwanie, stanowiące jednocześnie misję, i poprowadzić gminę, w której się urodził i która jest mu najbliższa, w jej drodze do rozkwitu. Służbę tę pełni nieprzerwanie aż do dziś. Ale, jak skromnie, choć stanowczo podkreśla, niczego by nie osiągnął, działając w pojedynkę.

– Samotne wilki nie zrobią dużo w samo-

rzędzie. Zawsze trzeba mieć oparcie w ludziach, a ja do tej pory miałem szczęście trafić i na zaangażowanych, podejmujących inicjatywy radnych, i na świetnych współpracowników, i na okazujących wsparcie mieszkańców. I między innymi właśnie dzięki temu dzisiejszy Korycin jest w pewnym sensie zupełnie inną miejscowością niż ta, której stery

objąłem ponad trzydzieści lat temu – przyznaje.

Bo choć niewielka, licząca jedynie około 3200 osób, dziś gmina Korycin jest jednak dobrze rozpoznawalna w Polsce. A w ciągu ostatnich trzech dekad intensywnego rozwoju stała się niemalże marką. Na to zaś składa się wiele różnych rzeczy, począwszy od Ogólnopolskich Dni Truskawki,

Wolna misja i służba ludziom

które w tym roku będą organizowane już po raz 29., poprzez niezwykle w skali województwa Park Kulturowy w Milewsczyźnie, aż po znany chyba w każdym zakątku naszego kraju ser koryciński, przez wielu chwalony za smak, a miejscowym niejednokrotnie dający pracę. Ale nie tylko o to chodzi.

– Na tę markę składa się także nasza wiarygodność samorządowa oraz szereg nietypowych działań, które w tym czasie wykonaliśmy. W wielu aspektach byliśmy pierwsi w Polsce, jak chociażby budowa oczyszczalni przyzgodowych. Dzięki wspólnym wysiłkom ciągle zmieniamy rze-



czywistość i doprowadziliśmy w końcu do tego, że gmina Korycin przestała być ziemią nikomu nieznaną, a stała się piękną kartą i dobitnym przykładem tego, jak wiele można zrobić razem z mieszkańcami, pracownikami samorządowymi, radnymi, sołtysami, rolnikami, przedsiębiorcami, nauczycielami i innymi osobami – przekonuje Mirosław Lech.

A wyzwania, którym jako wójt musiał sprostać, były przeróżne: od infrastruktury drogowej i kanalizacji po bezpieczeństwo oraz szeroko rozumianą oświatę.

– Wspólnie z parafią odkryliśmy chociażby park plebański, poza

tym zrewitalizowaliśmy centrum Korycina, wybudowaliśmy dwa zalewy, gdzie obecnie są piękne, przyciągające turystów i miejscowych plaże, a teraz dodatkowo dopieszczamy Park Kulturowy w Milewsczyźnie – jednym tchem wylicza same ostatnie zadania.

We wszystkich tych działaniach na rzecz mieszkańców Mirosława Lecha nieustannie wspiera rodzina: żona i dwaj dorośli dziś synowie. Wójt ma także trzypółletniego wnuka i ponad roczną wnuczkę, z którymi spędza niemal każdą wolną chwilę.

– Swojej misji oraz służbie ludziom poświęciłem więcej niż połowę życia. I dziś, po ponad trzech dekadach podejmowania wyzwań w samorządzie, mocniej niż kiedykolwiek chcę chwycić każdy moment, który mogę spędzić z bliskimi. Tym bardziej, że mam większą niż kiedyś świadomość, że one szybko mijają i już nie wrócą – mówi.



INFC
SOKÓŁKA

ISSN 2450-599X

Wydawca:
Powiatowy Dom Kultury w Sokółce
ul. Mickiewicza 11, 16 -100 Sokółka
redakcja@infosokolka.pl
www.infosokolka.pl

Praca nauczyciela jest moją wielką pasją



POWIAT SOKÓLSKI
fot. Archiwum prywatne
Adama Bojarzyńskiego

– To było prawie 20 lat temu. Miałem kilkanaście lat i, jak wszyscy moi koledzy, przygotowywałem się do matury, również z angielskiego. Tylko że uczenie się go nie stanowiło dla mnie wówczas wielkiego wyzwania. A ja już wtedy lubiłem mierzyć się z życiem i wyznaczać sobie trudne do osiągnięcia, niemal niemożliwe do realizacji cele – wspomina Adam Bojarzyński, dyrektor Szkoły Podstawowej w Korycinie i wieloletni nauczyciel...

...no właśnie. Języka niemieckiego. Bo chcąc zawiesić sobie poprzecz-

kę jeszcze wyżej, młody Adam podjął wówczas decyzję o maturze również z tego języka. I, jak sam podkreśla, ostro wziął się za naukę. Wtedy jeszcze nie wiedział, że to z mową Goethego (młodszych informujemy: to autor „Fausta”) i Michaela Ende (starszym przypominamy: „Niekończąca się historia”) zwiąże swoją przyszłość. Ale mu się spodobało, więc i poprzeczkę stopniowo zaczął przesuwac coraz bardziej w górę.

Dziś ma 37 lat. Jak przyznaje, przez te lata spędzone w szkole, z kredą i dziennikiem w ręku, praca nauczyciela, przez wielu uważana za trudną i wymagającą poświęceń, stała się jego wielką pasją.

– Uwielbiam uczyć. To daje mi dużo pozytywnej energii i przynosi olbrzymią satysfakcję, zwłaszcza gdy widzę, jak młodzi ludzie się otwierają i rodzi się w nich autentyczna chęć poznania czegoś nowego. Dzięki temu mam wrażenie, że się nie starzeję – śmieje się.

A ponieważ Adam Bojarzyński sam również nieustannie chce się rozwijać i krok po kroku osiągać jeszcze więcej niż to, czego się od niego wymaga, prawie dwa lata temu podjął kolejne wyzwanie. Został dyrektorem szkoły, w której dotychczas pracował.

– Chciałem spróbować swoich sił w nowej roli, nie tracąc jednocześnie kontaktu ze światem, jaki

uwielbiam. Zwłaszcza że lekka nutka adrenaliny i niepewności, która część ludzi paraliżuje, na mnie paradoksalnie działa bardzo mobilizująco – wyjaśnia.

Choć być może jest tak po części również dlatego, że we wszystkich działaniach nieustannie czuje on olbrzymie wsparcie płynące ze strony rodziny: żony Sylwii, rodziców Jana i Teresy oraz starszego brata Sebastiana. No i trojga dzieci: 9-letniej Ani, o dwa lata młodszej od niej Marysi i sześciolatka Antosia.

Ale angażująca i pełna wyzwań praca wcale nie jest jego jedyną pasją. Bo druga to piłka nożna. Jej Adam Bojarzyński również poświęcił 20 lat, od

16 aż do 36 roku życia grając na pozycji bramkarza w Korze Korycin. Podobnie jak wcześniej jego tata.

– To właśnie on zaszczepił mi tego bakcyła – wyjaśnia.

Zresztą sport od zawsze był obecny w rodzinie Bojarzyńskich. Na przykład brat Adama swojego czasu trenował kolarstwo i nawet osiągał w nim niemałe sukcesy.

– Dziś myślę o ruchu między innymi jako o dobrym czynniku wychowawczym, który wzmacnia psychikę i zwiększa odporność na stres i różnego rodzaju niepowodzenia. I nadal chętnie uprawiam sport, choć teraz już tylko rekreacyjnie – dodaje.